

Karząca odpłata

Tekst biblijny: Hi 11,7-8; 2 P 3,5-7

Cel lekcji:

Poznanie: Porównanie historycznych przykładów Bożego karania ze szczególną sytuacją Hioba.

Odczucie: Docenienie suwerennej władzy Boga wobec ludzkości na przestrzeni dziejów - władzy przejawiającej się w miłości i sprawiedliwości.

Działanie: Poszukiwanie zdrowej biblijnej równowagi w rozumieniu sprawiedliwości i miłosierdzia Boga przejawiających się w naszym życiu.

Plan nauczania

I. Poznanie: Boże karanie.

A. Jak rozumiesz to, co stało się podczas potopu czy w Sodomie i Gomorze w kontekście Bożego karzącego sądu?

B. Jaka jest różnica między tymi wydarzeniami, a tym, jak przyjaciele Hioba zareagowali na jego tragedię?

II. Odczucie: Tajemnica Boga.

A. Jakie są nasze ograniczenia w rozumieniu tego, jak Bóg postępował z ludzkością na przestrzeni dziejów?

B. Czego możemy być pewni w postępowaniu Boga z nami, nawet jeśli nie rozumiemy Jego dróg?

III. Działanie: Znajdowanie równowagi.

A. Czy Bóg w naszych czasach nadal używa bezpośredniego karania? Wyjaśnij swoją odpowiedź.

B. Jak możemy uzyskać zrównoważony pogląd w kwestii Bożej łaski i miłosierdzia?

Podsumowanie: Bildad i Sofar stopniowo coraz bardziej surowo usiłowali argumentować swoje stanowisko w miarę jak Hiob uparcie trwał przy swojej niewinności. Choć *Biblia* świadczy o tym, że Bóg stosuje bezpośrednie karanie, to jednak Boże drogi to nie nasze drogi, więc nie do nas należy ocenianie, kiedy Bóg karze bezpośrednio, a kiedy nie. Naszym zadaniem jest niesienie ulgi w cierpieniu bez względu na jego przyczynę.

Cykl nauczania

Etap 1 - Motywowanie

Tekst biblijny: 2 P 3,5-7

Klucz duchowego rozwoju: Nadejdzie kiedyś dzień sądu ostatecznego, kiedy Bóg unicestwi wszelkie zło i jego inicjatora. Ważne, by uznać Boga jako tego, który jest aktywnie zaangażowany w ten proces i dał dość historycznych dowodów zapisanych w *Biblii*, by upewnić nas o ostatecznym wyniku wielkiego boju. Jednak nie każde cierpienie jest przykładem Bożego karania i właśnie w tej kwestii tak bardzo błędzili przyjaciele Hioba.

Tylko dla nauczyciela: Jedności naszego Kościoła zagrażają rozmaite skrajne poglądy. Nierzadko ci, którzy je prezentują, twierdzą, że każdy, kto nie podziela ich poglądu, rozmija się z prawdą. Wydaje się, że trudno jest nam znaleźć zrównoważone podejście, złoty środek pozwalający zachować jedność.

Otwarcie dyskusji: Dobrze znamy tragiczną historię rzezi niemowląt w Betlejem po narodzeniu Jezusa (Mt 2,13-18). Tylko chłopcy w wieku trzech lat i więcej przeżyli. Młodszy został zabity przez okrutnych siewpacy Heroda. To przerażająca historia wypełnionego mesjanistycznego proroctwa (Mateusz cytuje *Księgę Jeremiasza*), Bożej ochrony (Józef ucieka z rodziną do Egiptu, ostrzeżony we śnie) oraz próby ze strony szatana, by zgładzić nowo narodzonego Mesjasza.

Jednak Jan Chryzostom (ok. 349-407), jeden z tzw. ojców Kościoła, arcybiskup Konstantynopola, zasugerował, że rzeź zarządzona przez Heroda jest znakomitym dowodem na biblijną naukę o Trójcy, jako że jedynie trzyletnie dzieci przetrwały, symbolizując tych, którzy wierzą w naukę o Trójcy (trzyletnie dzieci miałyby symbolizować trzy osoby Bóstwa), podczas gdy dwuletnie dzieci zginęły (symbolizując tych, którzy wierzą w istnienie dwóch osób Bóstwa), podobnie jak jednoroczne dzieci (symbolizujące tych, którzy wierzą w Boga w jednej osobie).

Aby zrozumieć znaczenie tej interpretacji, musimy ją umieścić we właściwym kontekście historycznym. Chryzostom żył w wieku naznaczonym wielką ariańską debatą o Trójcy (Ariusz zasugerował w III w. n.e., że Chrystus jest podporządkowany Bogu i stworzony przez Niego), która to debata niemal doprowadziła do rozpadu Kościoła. Pogląd Chryzostoma nazywamy interpretacją alegoryczną.

Jeśli, jak Chryzostom, wierzymy w Trójcę, niekoniecznie musimy dopatrywać się dowodu na jej istnienie w rzezi niemowląt zarządzonej przez Heroda. Co przeoczył Chryzostom, podobnie jak przyjaciele Hioba?

Etap 2 - Badanie

Tylko dla nauczyciela: Jedną z najważniejszych zasad interpretacji biblijnej jest badanie kontekstu. Zarówno Bildad jak i Sofar popełnili wielki błąd, gdyż nie zbadali kontekstu cierpienia Hioba. Opierali się na ograniczonym zrozumieniu Boga, nie biorąc pod uwagę zmiennego kontekstu. Podczas gdy sąd Boga nad Sodomą i Gomorą jest przykładem bezpośredniego karzącego sądu, sytuacja Hioba wymaga uważniejszego przyjrzenia się zupełnie innemu kontekstowi. Oto prawdziwie sprawiedliwy człowiek cierpi. Czy jego przyjaciele mogli lepiej zrozumieć jego sytuację? Brak przyjrzenia się szerszemu obrazowi sprawił, iż nie uświadomili sobie sedna sprawy i grzeszyli słowami, tak iż w końcu Hiob musiał wstawić się za nimi, o czym czytamy pod koniec księgi.

Komentarz biblijny

Sporo prawdziwych i ważnych stwierdzeń jest zawartych w surowych i krzywdzących mowach Bildada i Sofara. Warto przyjrzeć się tym stwierdzeniom. Choć Bildad i Sofar nie przedstawiali poprawnie Boga i nie przynieśli przyjacielowi ulgi w cierpieniu, to jednak w jakimś stopniu rozumieli Boga. Jednak częściowe zrozumienie może być czasami bardziej szkodliwe niż zupełny brak zrozumienia, zwłaszcza w przypadku *Biblii*.

I. Surowe słowa (przeczytaj Hi 8,1-20; 11,1-20).

Mowa Bildada zapisana w Hi 8,1-20 jest odpowiedzią na emocjonalną obronę Hioba jego niewinności w Hi 6—7. Bildad wygłasza swoją odpowiedź w spokojnym, analitycznym tonie. Niemniej odpowiedź ta zawiera ostre słowa, określające twierdzenia Hioba jako „wiatr gwałtowny” (Hi 8,2). Według Bildada nie ma wątpliwości, że Bóg (a) zawsze karze bezbożnych (Hi 8,13) i (b) zawsze daje powodzenie sprawiedliwym (Hi 8,20). Na poparcie swojego argumentu powołał się na logikę (Hi 8,3-7) i tradycję (Hi 8,8-10) oraz analogie z przyrody (Hi 9,5-9). Na marginesie, jego wyobrażenie trzciny papirusowej, która rośnie bez wilgoci, jest ciekawe (Hi 8,11-12), zważywszy, że Mojżesz, który napisał *Księgę Hioba*, dobrze znał tę roślinę porastającą deltę Nilu w Egipcie, skąd Mojżesz uciekł. Logika i uszczypliwe analizy Bildada czyniły go nieczułym na cierpienie Hioba i sprawiły, że sprowadzał Boga do mechanicznego wykonawcę Jego własnej sprawiedliwości.

Natomiast Sofar po wysłuchaniu kolejnej rozpaczliwej mowy Hioba w obronie jego niewinności (Hi 9—10) doprowadza teologię odpłaty do jej okrutnej konkluzji, a nawet dalej - Hiob musiał zgrzeszyć, bo jego cierpienie o tym świadczy (Hi 11,1-4). Tak więc, według niego, Hiob powinien był zostać ukarany jeszcze bardziej, gdyż nie przyznawał się do winy (Hi 11,5-6).

Jednak pośród tego teologicznego bełkotu pojawia się prawdziwe stwierdzenie o „tajemnicy Boga” (Hi 11,7-8). Bóg jest niepojęty, tajemniczy. Ten fakt ironicznie przemawia przeciwko mechanicznej teologii odpłaty Bildada i Sofara, gdyż wskazuje, że istnieje miejsce na nieoczekiwane powiązanie między cierpieniem a sprawiedliwością.

Do rozważenia: W jaki sposób doświadczyłeś takich chwil w twoim życiu, gdy Bóg nie reagował tak, jak „powinien”?

II. Obrona Boga (przeczytaj Mk 15,3-5).

Przyjaciele Hioba byli przekonani, że ich zadaniem jest obrona Boga. Ich argumenty brzmią jak prototypy twierdzeń późniejszych chrześcijańskich apologetów. Jednak w tej żywiołowej obronie zapomnieli, że Bóg nie potrzebuje naszych słabych ludzkich wysiłków, by się obronić.

Widzimy tę ważną prawdę ukazaną w narracji ewangelicznej Mk 15,3-5. Jezus stoi przed Piłatem, oskarżony i ubiczowany. Dwukrotnie Marek zaznacza, że Jezus nic nie odpowiedział na pytania namiestnika. Podobnie, gdy Bóg w końcu zaczyna mówić w Hi 38, nie odpowiada na pytania Hioba skierowane do Niego w poprzednich rozdziałach księgi. Po prostu je przemilcza.

Pewien cytat w różnych formach jest przypisywany na przemian Marcinowi Lutrowi, Oswaldowi Chambersowi i Charlesowi Spurgeonowi (przy czym ten ostatni jest jego najbardziej prawdopodobnym autorem): „Ewangelia jest jak lew zamknięty w klatce. Nie trzeba go bronić - wystarczy go wypuścić z klatki”. Nie musimy bronić Boga. Próby czynienia tego są skazane na smutną porażkę i często sprowadzają się do słabej obrony samego siebie i naszych spaczonych teologii. Jednak powinniśmy umieć uzasadnić naszą wiarę, jak uczy nas *Biblia* (1 P 3,15). Istnieje właściwie miejsce dla chrześcijańskiej apologetyki, ale nie dla ludzi usiłujących bronić Boga, którego nie jesteśmy w stanie pojąć (Hi 11,7-9).

Do rozważenia: Czy kiedykolwiek czułeś potrzebę bronięcia Boga? Jak się to skończyło?

III. Bóg aktywnie karzący bezbożnych (przeczytaj Wj 15,7; 22,22; 32,10; Lb 16; Ap 18,8; 19,15).

Niektórzy ludzie mają problem ze zrozumieniem historii takich jak zniszczenie Sodomy i Gomor, śmierć synów Koracha, plagi egipskie (czy też plagi ostateczne), w których Bóg wydaje się być bezpośrednio i aktywnie zaangażowany w karanie bezbożnych, wylewając swój gniew na tych, którzy celowo i uporczywie się Mu sprzeciwiają, przekraczając granicę Jego miłosierdzia. Aby pogodzić ten obraz Boga z Bożą miłością, sugerują oni, że gniew Boży należy rozumieć bezosobowo, jako nieuchronną konsekwencję grzechu. Ten pogląd każe postrzegać karę jako bezpośrednią konsekwencję grzechu, w której aktywna rola Boga polega jedynie na odebraniu grzesznikowi Jego ochrony.

Ten model nasuwa szereg pytań: Kto mógłby ustanowić takie bezosobowe, uniwersalne prawo kary, jeśli nie sam Bóg? Co ważniejsze, co zrobić z konsekwentnie aktywnymi opisami gniewu Bożego w *Biblii*, według których Bóg osobiście wykonuje karę na bezbożnych? W ramach wielkiego boju grzech powstał na osobowym poziomie, zainicjowany przez szatana. Koniec grzechu - czy to przez bezpośrednie kary opisane w *Biblii*, zapowiadające sąd ostateczny, czy też w ramach ostatecznego rozwiązania problemu grzechu w czasie końca - także nastąpi w wyniku zaangażowania osobowej istoty, Boga, który aktywnie wykonuje dzieło zbawienia. Na wypadek gdybyśmy zapomnieli: Sąd Boży jest zawsze nierozdzielnie związany z miłosierdziem Boga.

Do rozważenia: Co myślisz o tym, że Bóg aktywnie karze bezbożnych w swoim gniewie? Dlaczego tak właśnie myślisz?

Etap 3 - Zastosowanie

Tylko dla nauczyciela: Idea aktywnego Bożego karania ma bardzo praktyczny aspekt - pytanie, jak pogodzić Jego rolę jako karzącego grzechy z Jego miłością.

Pytania do przemyślenia i zastosowania

1. Co czujesz, wiedząc, że Bóg unicestwi szatana i wszelkie zło po drugim zmartwychwstaniu i sądzie ostatecznym?
2. Jak możesz pogodzić sąd Boży z obrazem miłującego Boga?

Etap 4 - Tworzenie

Tylko dla nauczyciela: Wokół nas pełno jest cierpienia, więc nie musimy udawać się daleko, by je dostrzec. W rzeczy samej, częściej powinniśmy wychodzić poza swoją sferę komfortu do cierpiących. Dzięki temu nie będziemy kuszeni, by głosić teologię odpłaty.

Zajęcia w klasie i indywidualne

1. Odwiedź miejsce w twojej okolicy, gdzie przebywają cierpiący (hospicjum, szpital) i nawiąż kontakt z ludźmi, którzy cierpią.
2. Jakimi słowami i czynami próbowałeś przekazać nadzieję cierpiącym, z którymi nawiązałeś kontakt? Podziel się swoim doświadczeniem podczas kolejnej lekcji.